

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 18 bm. rozpatrzono projekt kompleksowego programu rozwoju telekomunikacji i przemysłu teleelektronicznego w latach 1971-1980.

Przedłożony przez resort łączności program zakłada stworzenie nowoczesnej bazy przemysłu teleelektronicznego i w oparciu o nią przyspieszenie rozwoju i automatyzacji telefonii miejscowej i międzymiastowej dla potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie wysiłków dla przyspieszenia realizacji tego programu, a zwłaszcza wykorzystanie wszystkich możliwości jego zwiększenia w bieżącej 5-lacie.

Biuro Polityczne rozpatrzyło niektóre problemy związane z przygotowaniem do wyborów do Sejmu.

Biuro Polityczne zaaprobowало program wizyt partyjno-rządowych i rządowych w roku 1972.

Na posiedzeniu wysłuchano również informacji wiceprezesa Rady Ministrów Jana Mitregi o przebiegu i rezultatach jego wizyty w Indiach.

PAP

Komentarz PAP zamieszczaemy na str. 2.

Usprawnienie gospodarki i poprawa warunków bytowych

Program prac rządu

Prace rządu koncentrują się obecnie wokół realizacji kompleksowych i wycinkowych problemów wynikających z uchwały VI Zjazdu PZPR. Jak już informowaliśmy, bezpośrednio po Zjeździe odbyło się posiedzenie Rady Ministrów poświęcone ustaleniu programu i harmonogramów pracy rządu w tej dziedzinie. W ostatnich tygodniach opracowano, przy udziale Komisji Planowania i resortów, wykaz spraw, którymi rząd zajmie się w pierwszej kolejności, jeszcze w bieżącym kwartale. O zamierzeniach rządu w tym okresie poinformował Polską Agencję Prasową rzecznik prasowy rządu, wicemin. Włodzimierz Janiurek.

— Program prac rządu — stwierdził rzecznik — obejmuje kilkadziesiąt węzłowych

zagadnień o charakterze społeczno-gospodarczym. Ich rozwiązanie będzie miało istotny wpływ na usprawnienie funkcjonowania różnych dziedzin gospodarki, przyspieszenie jej rozwoju, a zwłaszcza unowocześnienie i powiększenie produkcji, na dalszą sukcesywną poprawę poziomu życia ludności i polepszenie warunków socjalno-bytowych ludzi pracy.

Przestrzegana będzie nadal zasada dokonywania każdego miesiąca przez rząd analizy i oceny realizacji najważniejszych zadań gospodarczych, finansowych i budżetu państwa; rząd podda systematycznej kontroli kształtowanie się kosztów produkcji, wydajności pracy, dyscypliny płac oraz zużycia materiałów.

W ocenie tej szczególnie ważne miejsce zajmować będzie problematyka rynkowa.

Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu zwróciły się w tych dniach do KSR-ów o podjęcie skutecznych działań na rzecz wykrzystania istniejących rezerw produkcyjnych i osiągnięcia w tym roku dodatkowej produkcji dla potrzeb rynku, a także eksportu, wartości około 20 mld. zł. Sprawa ta wymaga stałej uwagi i zapobiegliwości ze strony resortów i przyrządów WRN. W związku z tym Prezes Rady Ministrów wystosował specjalne listy do wszystkich ministrów, przewodniczących WRN i prezesów organizacji

Izraelskie ultimatum

We wtorek rano ujawniono w Bejrucie, że Izrael wystosował przed kilkoma dniami ultimatum do rządu libańskiego, grożąc, iż podejmie inwazję zbrojną na południową część Libanu, jeśli „nie ustąpi ataki komandosów palestyńskich” stacjonujących w tym kraju.

Równocześnie trwają narady Jasera Arafata z członkami rządu libańskiego. Oddziały komandosów są w pełnej gotowości bojowej i nie opuszczają swych baz. (PAP)

Kolejne rozmowy SALT

Delegacje USA i ZSRR kontynuowały we wtorek w Wiedniu tajne rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Protest MSZ DRW

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW złożył we wtorek oświadczenie, w którym zdecydowanie potępił ostrzelanie 16 bm. przez okręty wojenne USA statków rybackich u wybrzeży północnowietnamskiej prowincji Nghe An.

Manifestacje w Rodezji

W trzecim co do wielkości mieście Rodezji, Gwelo, drugi dzień z rzędu trwały demonstracje przeciwko zawartemu porozumieniu między premierem rasiistowskiego reżimu w Salisbury i brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, które nie przewidują w najbliższym czasie przekazania rządów czarnej większości mieszkańców Rodezji.

Wznowienie misji Jarringa

Specjalny wysłannik Sekretarza Generalnego ONZ na Bliski Wschód Gunnar Jarring spotkał

spółdzielczych. Rząd będzie systematycznie poddawał analizie i kontroli realizację zadań w tej dziedzinie. 14 bm. Prezydium Rządu dokonało pierwszej w tym roku oceny przewidywanego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, ustalając jednocześnie konkretne zadania dla poszczególnych resortów — producentów dóbr rynkowych.

Prace rządu w bieżącym kwartale będą się ogniskować wokół ostatecznego sprezywania założeń 5-letniego planu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, w oparciu o rezultaty dyskusji przedjazdowej i ustalenia VI Zjazdu PZPR.

Wiele uwagi poświęci rząd w najbliższych tygodniach problematyce rolnej, tworzeniu sprzyjających warunków dla

Dokończenie na str. 2

Delegacja radzieckiego Komitetu Weteranów z wizytą w Polsce

18 bm. członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak przyjął, przebywającą w Polsce, delegację radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny z przewodniczącym generałem armii Pawłem Iwanowiczem Batowem. (PAP)

Przeciw nalom na DRW



Wczoraj odbył się w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie wiec protestacyjny, potępiający barbarzyńskie naloty na DRW. Uczestnicy wiecu wystosowali rezolucję protestacyjną do ambasady amerykańskiej w Warszawie. Na zdjęciu: fragment wiecu w FSC w Lublinie.

CAF — Trembecki — telefono

się z przedstawicielem Arabskiej Republiki Egipskiej przy ONZ El-Zajatem.

Negocjacje na Malcie

W La Vallette, stolicy Malty, odbyło się we wtorek trzygodzinne posiedzenie przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Malty. Celem tego spotkania było przygotowanie dalszych negocjacji dotyczących problemu baz brytyjskich na tej wyspie.

PAP RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP INF.WK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP

Zamachy bombowe w Iranie

W nocy z poniedziałku na wtorek w Teheranie eksplodowały dwie bomby przed gmachami należącymi do USA: ambasada i biuro Amerykańskiego Korpusu Po

Kennedy contra Nixon

Senator Edward Kennedy oświadczył w poniedziałek wieczorem, że 2 do wyborów listopadowych pre

Od E. Gierka i P. Jaroszewicza

Dyplomy uznania dla wielkopolskich fabryk

Zakładom „H. Cegielski” — pierwszym w Wielkopolsce — wręczono, jak o tym informowaliśmy, dyplom uznania za wykonanie zobowiązań zjazdowych. Dyplom ten został podpisany przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza. Takie same dyplomy zostały przyznane kilkudziesięciu zakładom produkcyjnym różnych branż w Wielkopolsce, a wczoraj wręczano je przedstawicielom kolejnych załóg.

Sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski wręczył dyplom przedstawicielom komitetów zakładowych i dyrekcji Kopalni Węgla Brunatnego, Huty Aluminium w Koninie oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energo” zajmującego się rozbudową Elektrowni w Patnowie.

Wręczając wspomniane dyplomy we wspomnianych przedsiębiorstwach i zakładach T. Grabski omówił równocześnie aktualne zadania i zaapelował do załóg poszczególnych zakładów, by podjęły apel Biura Politycznego KC o wyprodukowanie w tym roku dodatkowych ilości artykułów rynkowych i zaopatrzenie wyc. Apel znalazł odzew. Przedstawiciele poszczególnych zakładów zapewnili, że w ich przedsiębiorstwach podejmuje się różne kroki, by party cypować jak najszerzej w tej dodatkowej produkcji.

Pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego w roku ubiegłym zdjedli dodatkowo 1,5 mln m sześć. naddatku i wyprodukowali dodatko-

wo 1500 ton brykietów. Huta Aluminium dostarczyła dodatkową produkcję szacowaną na 8 mln zł, a „Energo” przyspieszył o 4 miesiące prace przy budowie walcowni blach aluminiowych i o 2 miesiące — planowany cykl robót w Elektrowni Patnow.

W Chodziejskich Zakładach Porcelany i Porcelitu dyplom uznania wręczył sekretarz KW PZPR Jan Pawlak. Załoga przekroczyła w ub. roku swój roczny plan o 5 mln zł, dzięki czemu dostarczyła dodatkowe ilości poszukiwanych produktów dla kraju i na eksport. W najbliższym czasie ustali się tu na posiedzeniu KSR konkretne kroki dla zwiększenia produkcji rynkowej. (b)

W poznańskim „Mostostalu” odbyło się uroczyste posiedze-

Dokończenie na str. 2

Głównie dla potrzeb Poznania

Przygotowania do budowy fabryki domów

W tym roku rozpoczną się przygotowania terenu pod budowę pierwszej dla potrzeb Poznania fabryki domów. Sta nie ona nieopodal miasta, w Suchym Lesie. Wyposażenie i wszystkie potrzebne urządzenia do produkcji elementów wielkopłytowych dostarczy w ciągu roku przyszłego Związek Radziecki.

W połowie 1975 r. nastąpi rozruch fabryki. Pierwsza produkcja posłuży do stawiania domów na stałe rozbudowującym się osiedlu Raszyn, a na stępna dla nowego osiedla w Strzeszynie.

Docelowo fabryka produkować będzie elementy prefabrykowane dla budowy około 12000 izb rocznie. Będzie to zatem tyle, ile obecnie wynosi zdolność produkcyjna wytwórni elementów z wielkich płyt na dwóch największych osiedlach mieszkaniowych w Poznaniu — na Ratajach i W nogradach.

Dla budowy fabryki domów, której inwestorem jest Polskie Zjednoczenie Budownictwa, powołana zostanie Dyrekcja Budowy Kombinatu Fabryki Domów. Wykonawcą tego giganta będzie załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. (a)

Szejk Rahman odrzucił propozycję Bhutto

Jak donosi z Dhaki agencja UPI, premier Bangla Desz, szejk Mudżibur Rahman odrzucił we wtorek propozycję prezydenta Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto, by stanął na czele zjednoczonego Pakistanu.

Jak informowaliśmy, prezydent Pakistanu oświadczył w poniedziałek, że złoży natychmiast swój urząd i odda go Rahmanowi, jeśli ten „zgodził się zachować jedność Pakistanu”.

Szejk Rahman powiedział dziennikarzom, że oferta Bhutta „spóźniona jest o mniej więcej dziesięć miesięcy”. „Bangla Desz — oświadczył — stał się obecnie rzeczywistością”. (PAP)

FORUM OPINII-PYTAŃ-ODPOWIEDZI

W numerze 11 „Głosu” z 14 bm. zapowiedzieliśmy na naszych łamach kolejną akcję z cyklu FORUM opinii, pytań i odpowiedzi — TAK I NIE. Tym razem tematem jest:

Człowiek współczesny — człowiekiem czynu

Na zgłoszone pytania i problemy odpowiadać będzie na naszych łamach sekretarz KW PZPR w Poznaniu — JAN PAWLAK.

Serdecznie prosimy o listy, które należy kierować, w terminie do 25 stycznia, pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie — TAK I NIE.

KSR w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego

Zobowiązania wartości 7,6 mln zł.

Na odbytej wczoraj Konferencji Samorządu Robotniczego załoga Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego podjęła zobowiązanie zwiększenia produkcji o 7,6 mln złotych. Jest to odpowiedź załogi na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu — apelujący o wyprodukowanie dodatkowo, bez zwiększania zatrudnienia, towarów spożywczych wartości 20 mld zł. Produkcja taka potrzebna jest do pokrycia zwiększonej siły nabywczej ludności, spowodowanej wzrostem płac.

W wyniku zobowiązań załogi WPPZ wyprodukowane zostaną dodatkowe setki ton m. in. cukru skrobiowego, syropu ziemniaczanego, krochmalu pszennego, glutenu. Są to półprodukty pozwalające dalszej przeróbce przez różne gałęzie przemysłu spożywczego.

Na tak znaczny wzrost wartości produkcji złożyły się zobowiązania wszystkich wchodzących w skład Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego zakładów. Dodatkową produkcję da dą załogi z Piły, Wronek, Wągrowca i Lubonia.

Kronika dyplomatyczna

18 bm. minister kultury i sztuki Stanisław Wroński przyjął ambasadora Związku Radzieckiego w Polsce Stanisława Piłotowicza. Rozmowa była poświęcona sprawom dalszego rozwijania współpracy kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże z z lokalnymi większymi przejaśnieniami i rozproszonymi, zwłaszcza na południu i krańcach wschodnich. Miejscami, głównie na północnym zachodzie i początkowo w centrum, opady śniegu. Temperatura minimalna od ok. -10 do -12 st. przy rozproszonych na północy i krańcach wschodnich do minus 6 st. i minus 10 st. w centrum i do około minus 4 st. miejscami na południu. Temperatura maksymalna od około minus 6 st. w centrum do około zera na krańcach południowych. Wiatry umiarkowane i dość

ne.

Negocjatorzy W. Brytanii i krajów EWG w nocy z poniedziałku na wtorek zakończyli ostatecznie rokowania związane z powiększeniem Wspólnego Rynku o nowego, londyńskiego partnera. Tym samym utworono drogę do zapowiedzianej na 22 bm. w Brukseli uroczystości złożenia przez Edwarda Heatha i innych członków rządu podpisów pod układem o przystąpieniu do zachodnioeuropejskiej wspólnoty. Jest oczywiste, że przystąpienie do EWG zmienia zasadniczo kurs tradycyjnej polityki Londynu i otwiera nową europejską kartę.

Należy stwierdzić jednakże, że duża część brytyjskiego społeczeństwa nie podziela „europejskiej euforii” kół oficjalnych. Ten sprzeciw znajduje m. in. wyraz w oficjalnej, popieranej przez większość, li nli głównej brytyjskiej siły opozycyjnej — Labour Party, która odrzuca warunki, na jakich rząd konserwatystów wiąże się z Europą.

Spora grupa przeciwników kursu europejskiego znajduje się także w obozie rządowym. Przeciwnicy EWG posługują się jako głównym argumentem — zagrożeniem suwerenności korony brytyjskiej w ramach EWG, obawami przed ogromnym wzrostem cen, jak również nadmiarem obciążeń finansowych z tytułu przynależności do EWG. (PAP)

Skandynawski ośrodek komunikacji satelitarnej

W Tanum, w Szwecji zachodniej, oddany został ostatnio do użytku ośrodek łączności telekomunikacyjnej, za pośrednictwem sztucznych satelitów Ziemi typu „Intelsat”.

Ośrodek ten, którego budowa kosztowała około 25 mln koron, będzie mógł zapewniać łączność telefoniczną i telewizyjną za pośrednictwem satelitów krążących wokół Ziemi, na wysokości 36 tys. kilometrów — między krajami skandynawskimi a kontynentem amerykańskim, krajami Afryki i krajami Dalekiego Wschodu. Ośrodek jest wyposażony w antenę paraboliczną o średnicy 30 metrów oraz w cztery stacje radiowe pracujące na falach o zmiennej długości i o mocy 1,2 kilowata każda.

Początkowo ośrodek będzie mógł przekazywać, z krajów skandynawskich do Stanów Zjednoczonych i z powrotem, do 40 jednoczesnych rozmów telefonicznych, ale w miarę rozbudowy urządzeń, ilość jednoczesnych połączeń telefonicznych będzie mogła być zwiększona do 400 i będą mogły być też obsługiwane kraje afrykańskie, kraje azjatyckie oraz kraje Ameryki Łacińskiej. Ośrodek będzie mógł też, w późniejszym okresie, odbierać i przekazywać, za pośrednictwem satelity „Intelsat”, programy telewizyjne, zarówno białe, jak też barwne oraz materiały nadawane dalekopisami.

Budowa ośrodka została sfinansowana przez Szwecję, która pokryła 42 proc. kosztów.

Pożar w Liceum im. Dąbrowski

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, wybuchł pożar w gmachu Liceum Ogólnokształcącego im. Dąbrowski. Od nadmiernie rozgrzanego przewodu kominowego zapaliła się belka. Ogień przetrzącił się na dach i strop oddzielający poddasze od dolnych kondygnacji.

Zaalarmowana Straż Pożarna w sile 8 sekcji przystąpiła do likwidacji zagrożenia. Pracę strażaków utrudniało duże zadymienie obiektu, tak iż wielu z nich musiało korzystać z masek i aparatów tlenowych.

Po pięciogodzinnej akcji pożar zlikwidowano. Spalił się strop na przestrzeni 90 m kw. Wynikłe straty ocenia się na około 30 tys. zł. Należy podkreślić fakt włączenia się do akcji personelu oraz młodzieży uczęszczającej właśnie w zalety szkolnych drugiej zmiany. Personel zabezpieczał i usuwał z zagrożonych miejsc mienie, sprzęt, pomoce naukowe itp. Nie próżnowała również młodzież, która w bliskim sąsiedztwie, w tymczasowej, m. in. 3 m kw. drewna ułatwiając strażakom dostęp do miejsca akcji. (Z)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wołciechowska

Program rozwoju telekomunikacji

O tym, ile będzie telefonów i kiedy stworzy się podstawy dla szerokiego stosowania techniki transmisji danych w gospodarce, zarządzaniu i administrowaniu kraju — pisał dziennikarz PAP red. I. Wajszczuk — decyduje — jak wiadomo — rozwój łączności, a szczególnie telekomunikacji. Do tego zaś — o czym również wiadomo — potrzebne są centrale, urządzenia teletransmisyjne, kable.

Prawdziwym „wąskim gardłem”, hamującym rozwój tej ważnej dziedziny usług, był dotychczas właśnie brak

Uchwała Rady Ministrów w sprawie odpłatności za żywienie

W Monitorze Polskim nr 1 z 15 stycznia ukazał się tekst uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad odpłatności konsumentów za usługi świadczone przez placówki żywienia przyzakładowego oraz zasad finansowania tych placówek. Uchwała ujednoliciła i porządkuje te sprawy. Obowiązuje od 15 bm. (PAP)

nowoczesnych central. Pierwszym krokiem, który powinien w tym pięcioleciu przynieść konkretne efekty, było przejęcie przez Ministerstwo Łączności w lipcu ubr., przemysłu teletechnicznego. W ten sposób „cykl produkcyjny telefonizacji” — od producenta central do instalacji telefonów — znalazł się w ramach jednego resortu.

Długoletnią podstawą pracy resortu jest przygotowany 10-letni program rozwoju telekomunikacji, który m. in. przewiduje znaczną rozbudowę przemysłu teleelektronicznego, łącznie z wprowadzeniem nowej technologii produkcji central. Konieczna jest jednak równoczesna proporcjonalna rozbudowa przemysłu kablowego. Te dwie gałęzie przemysłu w znacznym stopniu zadecydują o powodzeniu całego 10-letniego programu.

Dzięki jego realizacji przede wszystkim stworzy się podstawowy układ sieci międzygminowej. Dalsza automatyzacja połączeń telefonicznych między gminami znacznie skróci czas oczekiwania na rozmowy międzygminowe, po prawich słyszalności. Jednocześnie będzie można także mówić o zapewnieniu potrzeb blisko sąsiadującej z telefonią telegrafii. Stworzona będzie także baza dalszego rozwoju techniki transmisji danych. I wreszcie — wykonanie wymienionych założeń programu pozwoli na wydatne zwiększenie liczby prywatnych telefonów. Przewiduje się, że wskaźnik „gęstości” telefonizacji, mierzony liczbą aparatów przypadającą na 100 mieszkańców kraju, wzrośnie do 11, zwiększając się niemal dwukrotnie w stosunku do obecnego. Znajdziemy się więc w światowych tabelach statystycznych wśród państw o średnim poziomie telefonizacji.

Warto dodać, że zwiększenie tempa rozwoju telekomunikacji podyktowane jest nie tylko potrzebami gospodarki, lecz również położeniem geograficznym naszego kraju, który spełniać może rolę kraju tranzytowego dla połączeń z wschodu na zachód i z południa na północ. 10-letni program rozwoju telekomunikacji przewiduje także budowę podstawowych dróg dla tego rodzaju tranzytu. (PAP)

Zamiast mrozu — śnieg

Zamiecie i zadyмки śnieżne wystąpiły 18 bm. na terenie niemal całego kraju.

W woj. katowickim i rzeszowskim w ciągu dnia temperatura podniosła się prawie do zera stopni. Tak znaczne ocieplenie poprawiło warunki pracy kolejarzy i przyczyniło się do zwiększenia regularności kursowania pociągów. Z portu przeładunkowego Żurawica — Medyka udało się wyprowadzić 27 zaległych pociągów z rudą żelazną importowaną z ZSRR.

Z powodu tworzących się zasp zamknięto odcinki kilku

Nowy rząd Egiptu rozpoczyna pracę

We wtorek odbyły się dwa posiedzenia nowego rządu egipskiego, utworzonego przez premiera Aziza Sidki. Pierwsze z nich, w rozszerzonym składzie, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta A. Sadata natychmiast po zaprzysiężeniu nowego gabinetu.

Po dwugodzinnym posiedzeniu nie opublikowano żadnego komunikatu. Według doniesień agencji Reuters, szef państwa przedstawił nowemu rządowi najważniejsze, stojące przed nim zadania. Warto przypomnieć, że w swym ostatnim przemówieniu do narodu (w ubiegły czwartek) prezydent podkreślił konieczność pełnej gotowości narodu na wypadek wojny.

We wtorek po południu, podczas drugiego posiedzenia pod przewodnictwem premiera Aziza Sidki, ministrowie rozpoczęli opracowywanie szczegółowego programu wcielenia w życie dyktandów prezydenta Sadata. (PAP)

W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 56 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Uczestnicy obrad omówią zagadnienia współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie gospodarki rolnej i przemysłu spożywczego. Delegacji polskiej przewodniczy wicepremier Mieczysław Jagielski. (PAP)

Dyplomy uznania

Dokończenie ze str. 1

nie egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, na którym członek egzekutywy KW PZPR — Ludwik Kasprowicz przekazał przedstawicielom przedsiębiorstwa dyplom uznania za realizację czynu zjazdowego. Wartość podjętego przez załogę „Mostostalu” czynu wynosiła 16 mln zł. Zobowiązanie to w pełni wykonano.

Podobna uroczystość odbyła się w Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych „Teletra”. Tu dyplom wręczyła członkini egzekutywy KW PZPR — Zofia Dąbek.

Pracownicy poznańskiej „Teletry” swój czyn zjazdowy wykonywali z nadwyżką. Zaplanowano jego wartość na 793 000 zł, a wykonano 833 000 zł. (wn)

Na spotkanie aktywu, jakie z racji wręczenia dyplomu odbyło się w ostrowskich Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego przybył wczoraj Franciszek Nowak, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Obecny był także I sekretarz KP Jan Majerczak.

Wręczając dyplom przyznany załozce, F. Nowak złożył

5 lat Interpressu

W styczniu br. polska agencja Interpress obchodził jubileusz 5-lecia działalności. Z tej okazji odbyło się posiedzenie rozszerzonego kolegium agencji z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego, sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza, przedstawicieli Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR z I zastępcą kierownika Wydziału Wiesława Bekiem. (PAP)

Dokończenie ze str. 1

dalszej intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, a jednocześnie dla poprawy warunków życia mieszkańców wsi.

Kolejnym problemem do zwiększenia produkcji materiałów budowlanych dla potrzeb budownictwa rolno-gospodarczego w oparciu o miejscowe surowce; rozpatrzone będą również propozycje dotyczące rozwoju budownictwa inwentarskiego. Omówiona zostanie polityka kredytowa

pracownikom ZNTK serdeczne gratulacje w związku z tak zaszczytnym wyróżnieniem za wykonanie dodatkowej produkcji potrzebnej naszej gospodarce.

Członek egzekutywy KW PZPR — Stanisław Cozaś, przewodniczący Prezydium RN Poznania, wręczył dyplom uznania przedstawicielom „Hydrobudowy 7 i 9” na wczorajszym wspólnym zebraniu załóg.

Podobna uroczystość odbyła się w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Sklejek w Ostrowie, których załoga również z rąk F. Nowaka otrzymała wczoraj dyplom uznania od E. Gierka i P. Jaroszewicza. (c)

Załoga Leszczyńskiej Fabryki Pomp w minionym roku dała dodatkową produkcję wartości ponad 19 600 tys. zł. (M. in. dostarczyła 50 sztuk pomp dla kolumn parnikowych na potrzeby rolnictwa). Dyplom uznania za wykonanie zobowiązań zjazdowych wręczył wczoraj załozce sekretarz KW PZPR Władysław Śleboda.

W odpowiedzi na list Sekretariatu KC załoga LEP zamierza podjąć dodatkową produkcję wyrobów na rynek oraz przyspieszyć uruchomienie nowych typów pomp. (bw)

Również w dniu wczorajszym dyplomy otrzymali z rąk przedstawicieli miejscowych władz partyjnych i terenowych załogi następujących zakładów: Płyt Piśmionowych w Czarnkowie; Zakładów Garbarskich, Wielkopolskich Zakładów Obuwia, Zakładów Stolarstwa Budowlanej oraz Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych — w Gnieźnie; Jarocińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Zakładów Papy, Zakładów Maszyn Leśnictwa, Fabryki Obrabiarek — w Jarocinie oraz „Lenwitu” w Witaszyczach; Zakładów Odzieżowych — w Krotoszynie; Tworzyw Sztucznych — w Buku pow. Nowy Tomyśl; Fabryki Urządzeń Mechanicznych — w Ostrzeszowie; Fabryki Obrabiarek — w Pleszewie; Zakładów „Gazomet” — w Rawiczu; Kopalni Węgla Brunatnego — w Adamowie, pow. Turowa; Orzechowskich Zakładów Sklejek, pow. Września; „Pol”, Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, Fabryki Wyrobów Azurowych, Zakładów Tworzyw Sztucznych, PKS i WSK — w Kaliszu oraz „Elektromontaż” Przedsiębiorstwa Robot Telekomunikacyjnych i „Wicfamelu” — w Poznaniu. (c)

Poznańskie recitale Karela Gotta



Przed rokiem mieliśmy okazję spotkać się z Karem Gottem podczas jego występów w Poznaniu. Znakomity solista czechosłowacki potwierdził wówczas swą wysoką pozycję w piosenkarskiej czołówce światowej. Kunst wykonawczy, kultura estradowa i urok osobisty Gotta podbiły serce publiczności. Wczoraj i dzisiaj piosenkarz po nownie występuje w Poznaniu. Wykorzystując przerwę między pierwszą częścią koncertu, w której prezentuje się młoda pio

wa na lata 1972—75, związana z finansowaniem rolnictwa, w tym gospodarstw indywidualnych, przeważającym uwzględnieniu warunków inwestowania, zwłaszcza przez młodych rolników obejmujących gospodarstwa rolne.

Komisja Planowania w porozumieniu z Komitetem Drobnej Wytwórczości przygotowała obecnie dla rządu wnioski i propozycje dotyczące rozwoju usług dla ludności w przekroju 5-lecia.

Zgodnie z założeniami uchwały VI Zjazdu partii rządzącej rozpatrzy wstępnie sprawy polityki płacowej oraz zakresu świadczeń socjalnych do 1975 roku.

Być może jeszcze w tym miesiącu przedyskutowany zostanie projekt aktów prawnych, określających kierunki dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych, wychowawczych i zdrowotnych młodzieży szkolnej, a także zmian w organizacji praktyk kursowych studentów w zakładach gospodarki społecznej.

Na porządku dziennym posiedzenia rządu stanie program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w górnictwie węglowym dla stopniowej likwidacji pracy w niedzielę oraz skracania czasu pracy załóg.

Stałą praktyką staje się omawianie przez rząd informacji ministra spraw wewnętrznych o stanie bezpieczeństwa kraju.

Kluczowe miejsce w pracach Rządu zajmować będą wzmocnienie zagadnienia produkcji i rozwoju gospodarczego. Przewiduje się rozpatrzenie szeregu propozycji zmierzających do poprawy systemu zarządzania i planowania, a m. in. do zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw i rozszerzenia uprawnień dyrektorów.

W rejestrze spraw, którymi zajmie się rząd znalazły się jeszcze: program budowy sieci dróg dwujezdnych i autostrad, pomoc państwa dla budownictwa jednorodzinnego i małych domków mieszkalnych, wzmocnienie bazy materiałno-technicznej w wydawnictwach prasowych i w poligrafii, stworzenie warunków dla lepszej eksploatacji obiektów turystyczno-wypoczynkowych itp. (PAP)

Minister CSRS przejeżdża w Warszawie

Przejazdem z Moskwy do Pragi zatrzymał się na krótko w Warszawie minister spraw zagranicznych CSRS — Bohuslav Chroupek, witany na warszawskim dworcu przez wiceministra spraw zagranicznych Stanisława Trepczyńskiego. (PAP)

senkarka Alena Ticha, a recitale Karela Gotta, prosimy piosenkarza o odpowiedź na kilka pytań.

— Za chwilę występ, czy nie od razu pan tremy?

— Owszem. Jestem zawsze przejęty występem. Nie sposób przewidzieć, jaka będzie publiczność i czy przypadnie jej do gustu.

— Podczas ubiegłorocznego spotkania rozmawialiśmy o pana planach estradowych i nagrań, jak z ich realizacją?

— Po występach w Poznaniu nagrywałem w Niemieckiej Republice Federalnej. Jak wiadomo, związany jestem kontraktem z firmą „Polidor”. Nagrałem dla tej firmy dwie płyty długogrające. Pierwszą z tytułową piosenką filmu „Love story” i innymi, utwarami w tym nastroju melodia mi. Drugą — z transkrypcjami utworów słynnych kompozytorów czeskich, np. Dvořáka i Smetany. W tą ostatnią płytę włożyłem wiele serca, pracy i nadziei.

Następnie odbyliśmy, tzn. zespół i ja, długie tournée po zachodniej Europie.

— Mottem przewodnim naszej ostatniej rozmowy była sprawa romantyzmu w piosence. Czy nie uważa pan, że obok niego pobrzmiewa, głównie w piosence młodzieżowej, silny grunt kontestacji?

— Istotnie. Można to zauważyć. Nie sądzę jednak, aby temat pio

Dokończenie na str. 6



Lubin — stolica polskiej miedzi.

Kariera „miasta — laboratorium“

Na całym świecie w ostatnim dziesięcioleciu — na Syberii, w Ameryce Południowej, w „czarnej” Afryce — obserwuje się dynamiczny rozwój nowych miast, które tworzone są niemal od podstaw, z rozmachem wybiegającym w wiek XXI. W naszym kraju mamy również takie miasto, które może rosnąć szybciej niż zaplanowali architekci i planiści. Miastem tym jest Lubin określany nie bez racji przez urbanistów „miastem — laboratorium”, gdyż nowoczesnością i kompleksowym charakterem rozwiązań planu zagospodarowania przestrzennego przewyższa wszystko to co zrobiono w innych nowych miastach, np. w Nowej Hucie czy Ty-chach. Polska miedź — „czerwone złoto” zapewniła Lubinowi karierę, jakiej można tylko pozazdrościć.

POTRZEBY WYPRZEDAJĄ PLANY

Stojąc dziś na placu ratuszowym Lubina trudno uwierzyć, że 10 lat temu była to zaledwie 4,5 - tysięczna, rolniczo - leśna osada o zabudowaniach w większości drewnianych, skupionych w promieniu jednego kilometra. Miało zamieszkuje dziś już 33 tysiące mieszkańców — za lat dziesięć w 1981 roku będzie tu żyć i pracować 60 tys. mieszkańców, zaś w roku 2000 — co najmniej 100 tysięcy ludzi. Nie będzie to jeszcze pułap możliwości rozwojowych Lubina, gdyż urbanisci nauczani doświadczeniami innych miast zachowali w ścisłe wyznaczonych granicach miasta rezerwę terenów dla Lubina 120-tysięcznego.

Te marzenia, plany, które staną się rzeczywistością już za kilkadziesiąt lat można obejrzeć, dotknąć palcem już dziś w wojewódzkiej pracowni urbanistycznej we Wrocławiu, gdzie całą ścianę — od podłogi do sufitu — zajmuje miniaturowa plansza miasta w skali „nomen — omen” 1:2000. Kwadratowe i prostokątne pudełka domów, ulice, parki, obiekty są rezultatem żmudnych, kompleksowych badań planistów i architektów, specjalistów z dziedziny komunikacji, górnictwa, budownictwa, geografów i demografów — badań, które z maksymalnym prawdopodobieństwem, w oparciu o planowanie gospodarcze, sprzecywały kształt przyszłego Lubina. Ustalono nie tylko zagospodarowanie przestrzenne miasta, układ środowiska, dzielnic mieszkaniowych, ale także lokalizację przyszłych terenów rekreacyjnych, inwestycji przemysłowych, bezkolizyjnych połączeń komunikacyjnych pomiędzy Lubinem, a Legnicą, Głogowem, Polkowicami i Prochowicami.

Czy „miasto — laboratorium” będzie dla jego dzisiejszych 33 tysięcy i przyszłych mieszkańców wygodne i nowoczesne? Architekci nie mają co do tego żadnych wątpliwości.

Mówi o Lubinie jutra naczelnym architekt Dolnego Śląska mgr inż. Ryszard Miller: „Pragniemy spełnić oczekiwania mieszkańców, ich potrzeby. Charakterystyczną cechą Lubina jest tworzenie tzw. układu gwiazdowy centrum. Obejmuje ono cztery zespoły dzielnicowe: śródmiejskiej. Znajdując się w nich będą wszystkie niezbędne dla wielkomiejskiego życia obiekty: kina, salony wystawowe, domy towarowe, hotele, ciągi spacerowe, budynki urzędów, pawilony usługowe, itd. Zaraz pierwszych dwóch zespołów

centrum Lubina istnieje już dziś.

Jest to rejon placu ratuszowego oraz pobliskich terenów zarezerwowanych pod budowę centrum usługowego. Dwa dalsze zespoły centrum miasta zlokalizowano w rejonie węzła komunikacyjnego — dworca PKP, gdzie zostanie wyburzonych wiele zdekapitalizowanych budynków. W rejonie tym wybudowane będą dwupiętrowe skrzyżowania dla ruchu pieszego, kołowego i kolejowego. Istotną cechą nowoczesnego centrum Lubina już w roku 1990 będzie wyeliminowanie ze środowiska ruchu kołowego (z wyjątkiem dostaw

Korespondencja z Dolnego Śląska

towarów) przy zachowaniu do godnych do niego dojazdów z wielu stron”.

Architekci i planiści nie szczędzą wysiłków, aby miasto było nie tylko nowoczesne, ale wygodne dla mieszkańców. Trzy wielkie nowe dzielnice mieszkaniowe (m. in. osiedle na 30 tys. mieszkańców „Przyleś” oraz osiedle „Zachód” — 50 tys. mieszkańców) usytuowane w niedalekiej (1-2 km) odległości od miejsc pracy (przyszłych obiektów kombinatu górniczego - hutniczego, instytutów naukowych - przemysłowych, instytucji, itd.). Mieszkańcy Lubina znajdą też na miejscu liczne tereny rekreacyjne — parki, kąpieliska, sztuczne jezioro — zapewniające urozmaicony wypoczynek.

SZYBSZE TEMPO — WIĘCEJ WYOBRAŹNI

Przebywając dziś w Lubinie, niestety trudno już mówić o nowoczesnym mieście. Mimo szybkiego tempa budownictwa (rocznie przybywa tu ponad 4 tys. nowych izb

na mieszkania oczekuje obecnie w hotelach robotniczych ponad 5 tys. lubinian. Brakuje szkół (nauka odbywa się na trzy zmiany), w sklepach robi się coraz ciśniej, wykonanie drobnej usługi staje się wielkim problemem. Zbudowano bowiem dopiero jedną czwartą część „miasta — laboratorium” i niestety nie zawsze we właściwej kolejności obiektów. Duże nadzieje gospodarze Lubina wiąże z ruchem tutejszej „fabryki domów”, która ruszy już w roku przyszłym. Jej docelową produkcją ponad 7 tys. izb rocznie zdynamizuje rozwój miasta, skróci do kilkunastu miesięcy okres wyczekiwania na mieszkania. Rzecz jednak w tym, aby nie budowano tylko wyłącznie mieszkań — ale także sklepy, przedszkola, pawilony usługowe. Wydaje się spacerując po ogołoconych z zieleni — krzewów i drzew — nowych ulicach miasta, że powinno się systematycznie porządkować tereny już zabudowane, urządzać tereny do zabaw dziecięcych, alejki spacerowe, niezbędną plastyczną oprawę osiedli. W tym zakresie w sukces radzie narodowej z konkretną pomocą powinien przyszyć też przemysł — kombinat górniczego - hutniczego miedzi.

Prawdopodobnie istniejące dziś jeszcze pewne niedostatki miejskiego życia w Lubinie są też przyczyną anormalnej sytuacji, w której decyzje o planach rozwoju miasta (a także przemysłu) zapadają głównie we... Wrocławiu. Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Lubinie posiada stałą siedzibę we Wrocławiu, podobnie jak np. Zakłady Badawcze i Projektownię Miedzi „Cuprum”. Nie służy to harmonijnemu rozwiązywaniu bieżących problemów miasta, konsekwentnej realizacji zatwierdzonych planów. Pierwsze jaskółki zmian tej sytuacji już są — powołano ostatnio w Lubinie miejską pracownię urbanistyczną liczącą 11 osób, działającą 40 - osobowa filia „Miastoprojekt”, których zadaniem są dalsze prace nad planem rozwoju miasta.

Urbanisci i architekci nie bez racji mówią: „Nasze są projekty, plany. Ciągłe musimy je korygować z istniejącymi potrzebami. Realizacja planów rozbudowy takiego miasta jak Lubin wymaga tempa, rozmachu i konsekwencji”. Aby Lubin był miastem na miarę przyszłych lat architektów i urbanistów stworzyli w woj. pracowni urbanistycznej specjalistyczny zespół studialny, który zajmować się będzie w okresie najbliższych lat rozwojem jednostek osadniczych i zagospodarowaniem przestrzennego całego LGZM (Legnicko - Głogowskiego Zagłębia Miedziowego). Zapewnić to powinno prawidłowy rozwój oraz koordynację struktury przestrzennej regionu. Jest to niezbędne zważywszy na dynamiczny rozwój całego zagłębia miedziowego, lokalizację nowych zakładów, korekty w układzie strukturalnym zarówno Lubina jak i pobliskich Polkowic.

ZBIGNIEW ZAWADA

Skończył Technikum Budowlane, a nie ma pracy. Znaniemu radzili, aby córkę posłać do szkoły hotelarskiej — to była taka modna szkoła — dzisiaj nie może znaleźć pracy. Co zrobić z dziewczyną, która skończyła liceum ogólnokształcące i nie została przyjęta na studia.

Jak wynika z rejestru Wydziału Zatrudnienia — podstaw do niepokoju nie ma. Kierowniczka oddziału zatrudnienia młodocianych i absolwentów — Bogusława Pukacka, w kwietniu i w maju odbywała wędrowną do szkół. Proponowała uczniom ostatnich klas zawieranie umów przedwstępnych, zabezpieczających pracę po otrzymaniu świadectwa. W wyniku tej akcji zagwarantowano 410 miejsc pracy dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych (dla 183 chłopców i 227 dziewcząt) i 555 miejsc pracy (dla 228 mężczyzn i 327 kobiet) dla absolwentów techników. Do listopada br. skierowano do pracy dalszych 246 absolwentów ZSZ i 599 absolwentów techników. W sukces Wydziałowi Zatrudnienia przyszła uchwała Rady Narodowej Poznania z września br. na której mocy poszczególne zakłady pracy uzyskały prawo samodzielnego angażowania absolwentów bez pośrednictwa Urzędu Zatrudnienia.

W ostatniej dekadzie grudnia w kartotekach Wydziału Zatrudnienia jako poszukują-

cych pracy było zarejestrowanych 10 absolwentów techników (5 mężczyzn, 5 kobiet) i 5 absolwentów ZSZ (w tym 4 kobiety) i 1 absolwentka liceum ogólnokształcącego.

Dla absolwentów liceów ogólnokształcących był to specyficzny rok. W związku z reformą szkolnictwa podstawowego (przedłużenie nauki w szkole podstawowej o 8 klasę), w roku szkolnym 1970/71 nie było egzaminów maturalnych. Maturzyści z poprzednich lat tworzyli mniejszą ilościową grupę, toteż znalezienie pracy dla tych, którzy nie rozpoczęli studiów było łatwiejsze. Do Wydziału Zatrudnienia zgłosiło się ich 250. Wszyscy, poza jedną absolwentką, podjęli pracę — przeważnie administracyjną (banki, PKO, ZUS, PZU, DOKP). Aktualnie chętnie przyjmą do pracy absolwentów liceów ogólnokształcących sklepy Zakładów Usług Radio-wo-Telewizyjnych, urzędy pocztowe (do ambulansów bez ograniczeń, do magazynów paczek, do okienek, rozdzielni listów), wolnych jest parę etatów administracyjnych. PSS deklaruje gotowość przyjęcia każdej liczby sprzedawców.

Za dwa miesiące — wybory

Wartki bieg życia ostatnich trzynastu miesięcy dostrzegany jest powszechnie. Są może zakątki, dokąd nie wdarły się jeszcze odświeżające powiewy pogromowej polityki. Ale w każdej dziedzinie coś się dzieje, przy czym na ogół w grę wchodzi nie sprawy trzeciorzędne, lecz przede wszystkim ważne, a częstokroć doniosłe.

Mniej więcej miesiąc temu VI Zjazd PZPR zakończył obrady podjęciem programowej uchwały, a już nie brak ważkich dowodów urzędziwstwa niektórych jej wskazań. Dwa tylko przykłady: zrównywanie uprawnień pracowników, dotyczących zasiłków chorobowych oraz spowodowania nie przyspieszenia wyborów do Sejmu.

Tacy już jesteśmy: na co dzień interesują nas bardziej sprawy bieżące, bytowe, materialne. Tedy o zbliżającym się szybkimi krokami głosowaniu dotychczas raczej wiele się nie mówiło. A przecież lakoniczny komunikat Rady Państwa, wyznaczający datę wyborów na 19 marca i dzielący kraj na 80 okręgów (z czego na Wielkopolskę przypada — jak dawniej — 5) informuje, że dokład nie za dwa miesiące miliony obywateli podadzą do urn*).

Zgodnie z Konstytucją, kadencja Wysokiej Izby trwa w Polsce 4 lata. Poprzednie wybory odbyły się 1 czerwca 1969. Ale posłowie na niedawnym posiedzeniu plenarnym uchwalili odpowiednią poprawkę do Konstytucji, w oparciu o którą stało się możliwe ustalenie upływu kadencji obecnej Sejmu z dniem 15 lutego 1972 roku r.

Racje, przemawiające za skróceniem okresu działalności Sejmu V kadencji i wcześniejszym przeprowadzeniem wyborów przedstawił zwięźle Edward Gierke na VI Zjeździe PZPR, w programowym przemówieniu. Oświadczył wówczas, że rychłe głosowanie, a co za tym idzie — wyłonienie nowego składu Izby, dałoby przyszłemu Sejmowi upoważnienie społeczne do dokonania niezbędnych zmian w obowiązującej w Polsce od dwudziestu lat Konstytucji jak też w ustawie o radach narodowych. Oczekuje się, że nowo wybierane przedstawicielstwo narodowe charakteryzować się będzie zwiększonym udziałem działaczy robotniczych.

I sekretarz KC PZPR mówił również o tym, że uchwała VI Zjazdu partii, dotycząca dalszego socjalistycznego rozwoju Polski, ma znaczenie ogólnonarodowe; stanie się ona programem wyborczym

Frontu Jedności Narodu i powinna uzyskać ogólną aprobatę w powszechnym głosowaniu.

Podczas II Plenum Komitetu Centralnego PZPR, obradującego wkrótce po Zjeździe, stwierdzono — oceniając działalność Sejmu V kadencji — iż wypełnił on zadania i „wniósł, zwłaszcza w roku 1971, istotny wkład do kształtowania i realizacji polityki naszego państwa”. W pewien czas potem, podczas posiedzenia sejmowego, członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC poseł Józef Tejchma uznał szereg doświadczeń, metod i inicjatyw, wypracowanych przez Izbę w ostatnim okresie — za godne uwagi i rozwijania. Mówca skonstatował, że przyspieszone wybory i wyłoniony przez nie nowy Sejm VI kadencji, stanowiąc będą czynnikiem utrwalania i kontynuacji polityki oraz programu przyjętego na VI Zjeździe partii.

Nasuwa się naturalne pytanie, z jakich względów tym razem wybierać będziemy tylko posłów; dlaczego nie będziemy jednocześnie głosowali na kandydatów do rad narodowych, jak w wyborach poprzednich. Otóż ma to związek z zapowiedzianymi zmianami w brzmieniu ustawy o radach narodowych. Chodzi o to, by najpierw doprowadzić do umocnienia gromadzkich i miejskich rad narodowych, co do których działalność ludność zgłasza najwięcej uwag; przemyśleć rozdzielenie wybieralnych przedmiotów od urzędów rad; zwiększyć uprawnienia inspiratorskie i kontrolne radnych oraz komisji — a następnie dopiero dokonać wyboru ludzi, stosownych do pełnienia tych funkcji.

W Wielkopolsce na przykład — od szeregu lat — porządkuje się strukturę podziału administracyjnego; likwiduje się małe gromady, dążąc do ustanowienia jednostek terytorialnych większych, zdolnych do samodzielnego funkcjonowania, zasobnych w podstawowe instytucje użyteczności publicznej, na wzór dawnych gmin.

Podczas VI Zjazdu PZPR mówiono dobitnie o konieczności jednoznacznie określenia kompetencji każdego ogniw administracji państwowej i — na tej podstawie — jego odpowiedzialności wobec organów przedstawicielskich i wobec obywateli. Władza powinna funkcjonować tak — powie dział wtedy Edward Gierke — by wszyscy mogli mówić o niej — nasza władza, a równocześnie nie poczuli się do obowiązku wspierania jej aktywnym

działaniem, zaangażowaniem, a także pryncypialną krytyką. Jest to konieczne dla właściwego i sprawnego działania administracji terenowej.

Z wyznaczeniem przez Radę Państwa daty wyborów, zaczął biec wyborczy kalendarz. W ściśle określonych terminach upływie kadencji obecnego Sejmu, zgłoszone zostaną kandydatury na posłów spośród członków partii, stronnictw politycznych i bezpartyjnych na wspólną, jak to przyjęło się w naszej politycznej tradycji, liście Frontu Jedności Narodu.

W przeciwieństwie do praktyki minionych lat, obecna kampania wyborcza mieć będzie charakter zwarty, nie zamierza się jej rozciągać. Jest to także ważkie znamię rzeczowych i sprężystych form działania, zainicjowanych po zmianach grudniowych w roku 1970, form które zdobyły powszechne uznanie.

Rozpoczynająca się kampania wyborcza będzie jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych tego roku w naszym kraju. Dodajmy: pierwszego roku wprowadzenia w życie złożonej, doniosłej dla narodu, operacji szeroko zaprogramowanych zmian. Rok bowiem 1971 był przede wszystkim okresem wielkiego porządkowania istniejącego stanu rzeczy.

Wybory, a potem praca Sejmu VI kadencji nad nowym kształtem Konstytucji; związana z tym wymiana poglądów wśród społeczeństwa; prace komisji do spraw doskonałości systemu funkcjonowania gospodarki i państwa — wszystko to są ważne (a przecież nie wszystkie) elementy składowe programu rozwoju demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

Profesor Janusz Groszkowski, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN, w artykule „Tak wiele zależy od wysiłku nas wszystkich”**) pisał, że wcielamy obecnie w życie program rozwoju Polski nowoczesnej i gospodarniej, silnej swą ekonomiką i świadomością swych obywateli. A rozbudzone w społeczeństwie polskim poczucie współodpowiedzialności za współzrządzenie ojczystym gospodarstwem — będzie pomocne w niezadawalaniu się poziomem życia dnia wczorajszego.

WIESŁAW PORZYCKI

*) W tym około 2,5 mln osób uczestniczyć będzie w akcie wyborczym po raz pierwszy.
**) „Głos” z 5 lipca.

Praca dla maturzysty

Wstępne umowy z uczniami

Prawie wszyscy absolwenci LO poszukujący pracy traktują ją jako zajęcie chwilowe. Chcą bowiem podjąć studia z nowym rokiem akademickim, a jeżeli się im nie powiedzie, to będą próbowali szczęścia w następnym roku.

Jeśli chodzi o absolwentów techników to poszukiwani są mężczyźni mechaniczni i energetycy. Na absolwentów ZSZ metalowych czekają 92 miejsca pracy na budowlanych czeka 36 miejsc pracy.

Kłopoty były z zatrudnieniem absolwentów branży spożywczej, drobiarskiej, hotelarskiej i chemicznej. Natomiast wbrew przypuszczeniom nie było trudności w zatrudnieniu sprzedawczyń, kelnerów, krawców, ekonomistek. Jeszcze teraz są wolne 4 etaty dla techników-ekonomistów.

Odmienne kształtuje się sytuacja w województwie Wędręg dany na dzień 25 listopada br. nie wszystkim zostało zapewnić pracę zgodnie z kwalifikacjami. W gorszej sytuacji są kobiety. 310 poszukuje pracy a zgłoszono 17 wolnych miejsc. Nie znajdują zatrudnienia kobiety w takich

specjalnościach jak technik-mechanik, rolnik, ogrodnik, a przede wszystkim technik-ekonomista. W mieście i województwie daje się zaobserwować nadprodukcję kobiet i mężczyzn techników-budowlanych, natomiast nie małe zapotrzebowanie na absolwentów zasadniczych szkół budowlanych.

Chęć podjęcia pracy w zawodzie ślusarza, tokarza, frezera, szlifierza zgłosiło w województwie 18 mężczyzn i 65 kobiet, a przemysł oferuje 178 miejsc (w tym 14 dla kobiet). Poszukiwani są blacharze, kotlarze, spawacze, lutowarze. Nadmiar jest absolwentek ZS odzieżowych, rolniczych, ogrodniczych, rybactkich, hotelarskich, gastronomicznych.

Przygotowana korekta sieci szkół, właściwa synchronizacja z planami produkcyjnymi zakładów pracy pozwoli w przyszłości uniknąć nadprodukcji. Doraźnym rozwiązaniem sytuacji wydaje się konieczność przekwalifikowania, zdobycia dodatkowych umiejętności pozwalających na podjęcie innej pracy, a tam gdzie to niemożliwe, miejscowe władze muszą

zabezpieczyć nowe miejsca pracy. Wydziały zatrudnienia starają się o zapewnienie pracy absolwentom szkół podległych Kuratorium. Uchwała zezwalająca na zatrudnienia absolwentów bez zgody Wydziału, skądinąd pożyteczna, pozbawia Wydział pełnej kontroli nad absolwentami. Zakłady pracy wprawdzie winny niezwłocznie powiadomić Wydział Zatrudnienia o przyjęciu absolwenta, lecz tego obowiązku nie przestrzegają.

I na dobrą sprawę dopiero przy końcu roku wiadomo dokładnie ilu absolwentów podjęło pracę, ilu studiuje, a ilu powiększyło grono urodzonych w niedziele.

Kontakty z zakładem pracy nie zawsze układają się najlepiej z winy obydwu stron. Jeżeli absolwent zwolni się, czy jego zwolnią z pierwszego miejsca pracy, wraca do Wydziału Zatrudnienia już nie jako absolwent podopieczny Oddziału Zatrudnienia Młodocianych i Absolwentów, lecz jako poszukujący pracy, nawet jeżeli przepracował tydzień. Społecznie szkodliwe wydaje się takie przetasowanie. Może warto by młodemu chłopcu czy dziewczynie zachować przywilej absolwenta (w Wydziale Zatrudnienia) na przeciąg jednego roku. (bg)

Katalog spełnionych nadziei?

Gdyby sporządzić rejestr skarg i pretensji rolników na oferowane im dotychczas projekty typowe budynków inwentarskich, zebrałaby się tego pokaźna „czarna księga”. Byłoby w niej niemało równie jednych, co kwiecistych określeń, które parając się tą dziedziną twórczości projektantom na pewno chluby nie przynoszą.

SPECJALIZACJA PILNE POTRZEBNA

Roczniki statystyczne wykazują, że około 80 procent całej produkcji zwierzęcej pochodzi z indywidualnych gospodarstw. Fachowcy obliczyli, że około 300 000 wyspecjalizowanych gospodarstw chłopskich może produkować tyle mięsa i mleka, ile zakładają plany rozwoju rolnictwa na rok 1975 dla całego sektora drobnogospodarskiego (około 3,5 mln. gospodarstw).

Można przyjąć, że spośród 279 000 wielkopolskich warsztatów chłopskich, warunki specjalizacji produkcji posiadają 92 000. Już to samo świadczy o randze problemu i działać winno na wyobraźnię ludzi, którzy w jakiś sposób powinni czuć się odpowiedzialni za obecny i przyszły stan naszego rolnictwa. Wykazali ją specjaliści Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu, z jego dyrektorem — inż. Januszem Ratajczakiem. Choć głównym zadaniem Biura są projekty budynków inwentarskich w gospodarstwach wielkotowarowych, właśnie tutaj podjęto się opracowania zestawu powtarzalnych projektów obór i chlewni, z zastosowaniem stypizowanych elementów wielkowymiarowych, z myślą o rolnikach indywidualnych, chcących przejść na specjalizację hodowli.

Prace projektowe rozpoczęto pod koniec 1970 roku. Po długich dyskusjach i skomplikowanych uzgadnianiach w szeregu wysokich instytucji, z których każda miała coś do powiedzenia na „nie”, projekty te ujrzały światło dzienne na początku ub. roku. Zaprojektowano 6 zestawów: 2 obory, 2 chlewnie i 2 budynki do wspólnej hodowli bydła i trzody. Za punkt wyjścia przyjęto ich uniwersalność, zezwalającą na różne możliwości rozwiązań, w zależności od warunków i wielkości gospodarstw. Zastosowano w nich najnowsze, potwierdzone w teorii i sprawdzone w praktyce parametry termiczne, i zoohigieniczne, ocieplane posadzki, klimatyzację, możliwość pełnej mechanizacji w zadawaniu pasz, usuwaniu obornika itp.

JEST W CZYM WYBIERAĆ

W towarzystwie głównego autora tych projektów — mgr. inż. Jana Kopydłowskiego, oglądam wystawione w specjalnej salce makiety poszczególnych budynków. Oto obora dla 30—40 krów, w różnych układach funkcjonalnych, z możliwością zmechanizowania wszystkich prac, orientacyjna cena

— 730—780 000 zł. Obok chlewni — na 40 loch i produkcji rocznej 880 sztuk prosiąt, 985 000 zł; dla tuczników o produkcji rocznej 240 sztuk (746 000 zł); tuczarnia trzody dla 100 sztuk o produkcji rocznej 250 szt. (377 000 zł) i dla 200 sztuk (610 000 zł).

Wspólną cechą tych projektów jest to, że zastosowano w nich elementy lekkie z maksymalnym ograniczeniem liczby rozmiarów by można je łatwo prefabrykować oraz montować przy użyciu zwykłego dźwigu z samochodem „Star”.

Szkielet każdego budynku stanowią słupy i wiązary dachowe. Ściany zaś wypełniają szczerbiny przylegające płyty 3-metrowej długości. Ich zewnętrzne okładziny stanowią 5-centymetrowa warstwa betonu, środek zaś wypełnia 8-centymetrowa warstwa styropianu. Zapewnia to elementem lekkość, budynkowi zaś doskonałe warunki termiczne.

SZANSA DLA ODWAŻNYCH

We wrześniu ub. roku przystąpiono do popularyzacji projektów. Wydrukowane katalogi z podstawowymi informacjami i rysunkami rozesłano najpierw do wojewódzkich i powiatowych wydziałów budownictwa i architektury w całym kraju. Zainteresowani nimi również zarządy powiatowe ZMW Wielkopolski i woj. zielonogórskiego. Poza tym aranżowano cykl spotkań z rolnikami, zainteresowanymi przekształcaniem modelu swoich gospodarstw. Spotkania takie odbyły się w Gostyniu, Krotoszynie, Sielinku oraz z grupą młodych rolników — członków ZMW. Na tych ostatnich autorzy projektów liczą szczególnie, jako na aktywnych propagatorów nowoczesności. Już wiosną rozpoczyna się prace przy budowie około 60 takich budynków, pod sprawowaną społecznie pieczą Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego.

Zaoferowane projekty są na tyle śmiałe w sensie rozwiązań, a także proponowanej wielkości stada, że na początek decydują się na nie najbardziej dynamiczni i odważni gospodarze. Tacy właśnie kupują obiekty duże, np. obory na 24—30 krów. Tak np. znany w powiecie gostyńskim hodowca krów mlecznych — Antoni Pazoła, który chciał początkowo zamówić oborę na 20 sztuk, doszedł do wniosku, że po zmianie modelu gospodarstwa i wprowadzeniu pełnej mechanizacji prac hodowlanych będzie mógł prowadzić fermę mleczną o obsadzie 40 krów. Podobnie Jan Krajka z Grabianowa w tym samym powiecie, zamiast planowanej chlewni o obsadzie 100 sztuk, może prowadzić hodowlę dwukrotnie liczniejszego stada trzody. W kierunku specjalizacji i znacznego powiększenia obsady zwierząt idą ZMW-owcy: Stanisław Garbarczyk z Czarnuski pow. Pleszew, Józef Michałowski z Pobiedzisk, Jan Szejn z Wyszynka pow. Chodzież i inni.

Wszystko to dzieje się w ogniu zażartych dyskusji, walki nowego ze starym, w której bierze górę nowoczesność i odwaga, poparta autorytetem nauki i doświadczeniami hodowców zagranicznych.

TO JUŻ CZYNI WIOSNĘ

Pod adresem Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu ul. Piekary, wpłynęło już ponad 800 zgłoszeń na poszczególne obiekty. Jest to dopiero kropla wody z morza potrzeb budowlanych wsi. Ale dobry

początek został już zrobiony. Zaś twórcy projektów mają teraz pełne ręce roboty z drukowaniem i wysyłką zamawianych katalogów, udzielaniem informacji itp. A przecież ani na chwilę nie mogą zapominać o zadaniach podstawowych, dla których instytucja ta została powołana — o projektowaniu budynków inwentarskich dla wielkiej hodowli. Na deskach poznańskiego Biura powstały udane projekty chlewni dla 900, 1200 i 9000 sztuk trzody chlewnej, zdających dobrze swój praktyczny egzamin.

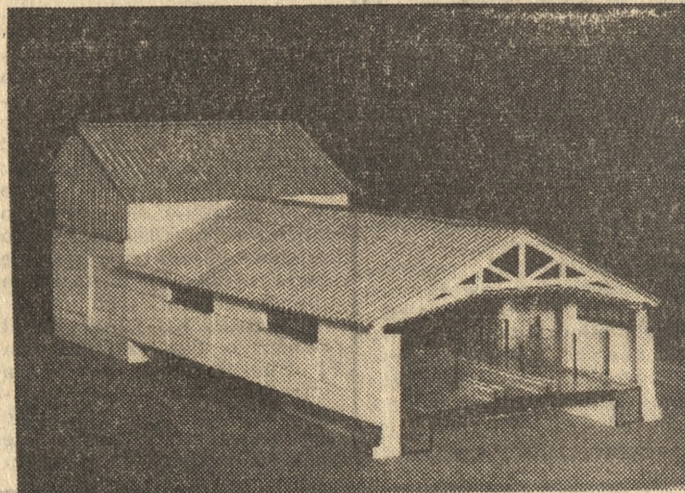
Zespół inż. Kopydłowskiego myśli już o czymś zupełnie nowym: o budynkach inwentarskich z zastosowaniem lekkiej konstrukcji stalowej, czegoś na podobieństwo szklarni ogrodniczych, ze ścianami z drewna impregnowanego, oknami w dachu i innymi cudakami.

Pozostał jednak do rozwiązania problem najtrudniejszy — wykonawstwo. Jego właściwą organizacją, łączącą z zagadnieniem materiałowym, wymaga decyzji w skali nie tylko województwa. Nie można sobie bowiem wyobrazić pozostawienia tej doniosłej sprawy w rękach domorosłych majsterklepków. Produkcja podstawowych elementów i ich montażem, a także urządzeniami do mechanizacji, muszą zająć się przedsiębiorstwa z prawdziwego zdarzenia, pod legie Zjednoczeniu Budownictwa Rolniczego, bądź inne tego typu, lecz posiadające odpowiednie wyposażenie. To warunek podstawowy wykorzystania budowlano-hodowlanej szansy, której nie wolno zaprzepaścić.

FELIKS BIŁOS

Szkielet każdego budynku stanowią słupy i wiązary dachowe. Ściany zaś wypełniają szczerbiny przylegające płyty 3-metrowej długości. Na zdjęciu: makietka tuczarni trzody.

Fot. — „Głos”



TELEWIZJA

Coraz więcej wyróżnień

Ostatnio zaczęło się pojawiać na szklanym ekranie coraz więcej pozycji, które wyróżniają się na tle dotychczasowej przeciętności programów telewizyjnych.

Teatr Sensacji wystawił w czwartek i odciłek widowiska Jerzego Janickiego pt. „Umarłem, aby żyć” w reżyserii Andrzeja Konica i w wykonaniu między innymi Edmunda Fettinga — profesor, Jana Englerta — dr Leśniak, Janusza Bukowskiego — Wójcik, Barbary Rachwalskiej — Wójcikowa, Janusza Zakrzewskiego — dr Roman, Zygmunt Kęstowicz — komendant. Przypomnijmy, że premiera pierwszej części tego tryptyku, wówczas pomyślana jako całość, odbyła się mniej więcej przed dwoma laty. Obecnie przypominano ją po raz wtóry, a dalsze jej części zobaczymy kolejno 20 i 27 stycznia. Rzecz osnuta jest na autentycznym wydarzeniu śmiałego i pomysłowego uwolnienia — w czasie okupacji hitlerowskiej — polskiego żołnierza podziemia więzionego przez gestapo na Pawiaku. Bohaterami tej akcji są przede wszystkim lekarze — zarówno ci, którzy żyli na wolności, jak i ci, którzy pełnili swój nieprzerwany ostry dyżur jako więźniowie Pawiaka. Zarówno autorowi sztuki jak i jej realizatorom udało się już w pierwszym odcinku odtworzyć ów klimat okupacji i jej wydarzeń. Widzowie oglądali się z zainteresowaniem, któremu musiał towarzyszyć spory ładunek emocji. Z aktorów najlepszy był Edmund Fetting.

Dobrze, że zdecydowano się w piątek powtórzyć nadany po raz pierwszy w Sylwestra program pt. „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” według scenariusza i w reżyserii Janusza Rzeszewskiego. Co najmniej połowa widzów bawiła się w tę noc na zabawach i nie miała okazji obejrzeć tego programu, który zaliczyłbym do najlepszych w tym cyklu. Słusznie wprowadzono pewne akcenty humorystyczne, głównie w wykonaniu panów — K. Brusikiewicza, J. Kociniaka i J. Kobuszewskiego. Prawdziwą perełką występów była Ewa Wiśniewska. Śpiewała przyjemnie, a jak się poruszała, jak tańczyła? Uosobienie wdzięku, kokieterii i kobiecości.

W sobotę nadano „Z wizytą u Was” — koncert dedykowany Zakładom Mechanicznym „Urusus”. Wystąpiła na tym koncercie między innymi Rena Rolska, która również śpiewając tańczyła — podobnie jak Wiśniewska — w towarzystwie czterech mężczyzn. Oczywiście różnica stylu i temperamentu była ogromna. Sam program „Z wizytą u Was” był nieco lepszy niż zazwyczaj.

Szkoda, że dopiero późnym wieczorem, nadano w programie II w sobotę, znakomite przedstawienie opery Georges Bizeta „Carmen” w reżyserii i pod kierownictwem muzycznym światowej sławy dyrygenta Herberta von Karajana. Jego nazwisko jak i znakomici soliści z Grace Bumbry w roli tytułowej na czele — sprawili, że ten spektakl, a właściwie film, stał się wielkim przeżyciem dla miłośników muzyki operowej. „Carmen” rozpoczęła cykl programów „Arcydzieła muzyki operowej”. W tym roku w wersji filmowej TV wystawi jeszcze opery: „Cyganeria”, „Pajace”, „Rycerskość wieśniacza”, „Cosi fan tutte” — w wykonaniu najslawniejszych solistów mediolańskiej „La Scali” i Opery Wiedeńskiej.

W interesującej formie przedstawiono także w cyklu „Żywyty pań sławnych” program poświęcony Gabrieli Zapolskiej i jej kolejnym mężom — „Miłości pani Gabrieli” (scenariusz Elżbieta Elbanowska, reżyseria Henryk Drygałski). W roli Zapolskiej wystąpiła Alicja Raciszówna. Program podkreślał też trafnie obyczajowe tło epoki.

O innych pozycjach godnych uwagi już tylko wspomnę krótko. Dobrze się stało, że tygodnik „Kraj” powrócił do pokazywanego na początku grudnia zeszłego roku reportażu o uruchamianiu produkcji we wrocławskich „Azotach”. Pamiętamy, że próba rozpoczęcia produkcji przed VI Zjazdem partii się nie powiodła. Teraz znów załoga przeżywała dramatyczne chwile, ale w końcu wszystko dobrze się skończyło i 17 grudnia nastąpił rozruch. Był to dobry reportaż. Niby „produkcyjniak”, ale pokazano w nim ludzi, którzy nie tylko pracują, ale również wyłazą z siebie, aby wszystko „zagrało”. Takich „produkcyjniaków” trzeba nam jak najwięcej.

W cyklu „Mieszkaniowe prognozy” zaprezentowano temat „Jak urządzić mieszkanie”. Chodziło po prostu o meble, towar zawsze poszukiwany, a do niedawna mocno deficytowy. Wprawdzie i teraz sytuacja na rynku meblowym nie wygląda tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, ale już jest lepiej niż przed dwoma laty, a silny zastrzyk inwestycyjny dla kluczowego przemysłu meblarskiego pozwala żywić nadzieję, że za parę lat będzie już wyraźnie lepiej. Mówiono o tym także w tym programie.

Wprawdzie nie zawsze to, co mówili przedstawiciele przemysłu zgadzało się z tym, co mówili przedstawiciele handlu, jednak — miejmy nadzieję, że nawet z tej „mijającej się” wymiany poglądów wyniknie poprawa dla nas klientów i że stopniowo my się staniemy panami na tym meblowym rynku. W każdym razie programowi intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego musi towarzyszyć zwiększona podaż mebli — zarówno z naszych fabryk jak i z importu. Chcemy oglądać ładne meble nie tylko na Targach Krajowych jako tzw. propozycję. Chcemy je również nabywać w sklepach. Dlatego program „Jak urządzić mieszkanie” oceniam jako trafiający w nasze potrzeby i odczucia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

POLKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Józef Bolesław Garas — „Odziały Gwardii Ludowej 1942-1945”. Wydawnictwo MON, str. 612, zł 60.
Zenobiusz Kozik — „Jedynolity front KPP i PPS w Krakowskim 1933-1937”. WL, str. 382, zł 35.
Jan Poliński — „O wychowaniu obywatelskim w szkole podstawowej”. PZWS, str. 124, zł 9.
Zbigniew Żalutski — „Polacy na frontach II wojny światowej”. Interpress, str. 92, zł 23.
Józef Podgórczyński — „Michał Drzymała”. LWS, str. 62, zł 10.
Władysław Kisielewski — „Pol-

scy lotnicy w bitwie o Atlantyk 1940-1945”. MON, str. 161, zł 8.

LITERATURA PIĘKNA

Edward Stachura — „Siekiera da albo zima leśnych ludzi”. Czyt., str. 243, zł 13.
Jadwiga Zylńska — „Hervoe i jej bracia”. Czyt., str. 415, zł 23.
Mikołaj Wnukow — „Człowiek, który nazwał się O. Henry”. PIW, str. 289, zł 17.
Izaak Babel — „Utwory odnalezione”. Czyt., str. 513, zł 30.
Alfonso Grosso — „Procesja”. Czyt., str. 191, zł 12.

NAUKA

Karol Lutkowski — „Inflacja a wzrost gospodarczy w kapitalizmie”. PWN, str. 291, zł 38.
Maciej Bryński — „Elementy teorii grup”. PZWS, str. 67, zł 4.

J. SIEMIONOW

17 mgnień wiosny

Siwy wywiadowca zaświecił latarką i ostry promień omiół piwnicę.

— Czy tych dwoje esesmanów przy radiostacji rąbnęli z jednego pistoletu? — zapytał towarzyszących mu ludzi.

Ktoś odpowiedział:

— Dzwoniłem do laboratorium. Wyniki nie są jeszcze gotowe.

— A mówią, że w Gestapo wszystko się robi w ciągu minuty. Też mi samochwały. Niech ktoś tu spojrzy — ja już źle widzę: czy to ślady czy nie?

— Mało kurzu... Gdyby to było latem...

— Gdyby to było latem i gdybyśmy mieli psa wywiadowczego i gdyby ten pies miał rękawiczkę tej baby, i jeśliby wpadł na trop... Tu jest jakiś niedopalek?

— Stary. Widać wyraźnie — chyba zeszloryczny.

— Zobaczcie lepiej. W naszej robocie trzeba wszystko oglądać... Chwała Bogu, że Guenther był samotny. Gdyby mnie rąbnął ten szaleniec, jakimś słowami zakomunikowałbyście mojej Marii, że leżę nieżywy i zimny na podłodze w kostnicy?

Podszeł trzeci wywiadowca przeszedł całą piwnicę, sprawdzając, czy nie ma wyjść.

— No? — zapytał siwy.

— Tam były dwa wyjścia. Ale są zawałone.

— Czym?

— Cegłą.

— Pyłu dużo?

— Nie, tam podobnie jak tutaj wewnątrz jest z tłuczonego kamienia i nie ma żadnego kurzu.

— A więc żadnych śladów?

— Jakie ślady mogą być na kamieniach?

— Chodźmy, zobaczymy jeszcze raz na wszelki wypadek. Poszli wszyscy razem, rozmawiając półgłosem i raz po raz wyławiając światłem latarki z ciemności piwnicy dalekie, pełne kurzu zakamarki wypełnione cegłami i belkami. Siwy zatrzymał się i wyjął z kieszeni papierosa.

— Sekundę — powiedział — zapalę.

Stał na metalowej karbowanej pokrywie kanalizacyjnego wjazdu.

Kaet słyszała, że nad głową stali policjanci. Słyszała ich rozmowę. Słów nie mogła zrozumieć dlatego, że w dole, pod nogami szumiła woda. Stała na dwóch kłamek, na rękach trzymała dzieci i bała się cały czas panicznie, że straci równowagę i spadnie razem z nimi w dół, do brudnej szumiącej wody. Gdy usłyszała nad głową głosy postanowiła: „Jeśli otworzą luk skoczę w dół. Tak będzie lepiej dla wszystkich”. W tej chwili chłopczyk zapłakał. Najpierw cieniutkim głosikiem, prawie niedosłyszalnie, ale Kaet zdawało się, że krzyczy tak głośno, że wszyscy dookoła zaraz go usłyszą. Pochyliła się nad nim tak, żeby nie stracić równowagi i zaczęła cichutko samymi wargami śpiewać mu kołysankę. Ale chłopczyk nie otwierając swoich napuchłych, sinych powiek płakał coraz głośniej.

Kaet czuła, że drętwieja jej nogi. Dziewczynka też obudziła się i dzieci krzyczały teraz razem. Domyśliła się już, że na górę, w piwnicy nie słychać ich głosu. Przypomniała sobie, że szum potoku dotarł do niej dopiero wówczas, gdy upadła na metalową pokrywę. Ale strach nie pozwalał jej otworzyć powłok i wyjść. Wyobrażała sobie do najdrobniejszych szczegółów jak odepchnie głową pokrywę, jak położy dzieci na kamieniu, wyprostowując ręce i odpocznie chociażby zanim wyjdzie. Odkładała ten moment zmuszając się do liczenia do sześćdziesięciu. Czując że zaczyna się spieszyć i oszukuje samą siebie, Kaet zatrzymywała się i zaczynała liczyć od początku. Na pierwszym roku uniwersytetu mieli specjalne seminarium „wizja lokalna”. Pamiętała, że uczono ich zwracać uwagę na każdy szczegół. Dlatego prawdopodobnie chytrze nasyłała na pokrywę luku kamieni, zanim przycisnęła do siebie dzieci prawą ręką, lewą wstawiła pokrywę na swoje miejsce.

Sprostowanie

Do zamieszczonej wczoraj na naszych łamach informacji o podwyższeniu zasiłków rodzinnych za kradzież błęd. Poprawnie tekst powinien brzmieć: „Przeciętny miesięczny dochód netto 5-osobowej rodziny wynosił w 1970 roku 4 000 zł. Wobec powyższego na jednego członka rodziny wypadało po 800 złotych. W tym stanie dodatkowe rodzinne na 3 dzieci (podwyższony) wynosi 520 zł. (—)

Z drugiej strony okienka

Nad tym, jak poprawić pracę Poczty zastanawiają się — pisząc do redakcji — nie tylko jej klienci. Różne wnioski i uwagi otrzymujemy w ramach sondy także od samych pracowników tej jednej z najstarszych służb publicznych. I właśnie dzisiaj oddajemy im głos, by ukazać część problemu — od tamtej strony okienka.

Znamienne są tutaj uwagi i wnioski Z. Skotarczaka, wypowiedziane w imieniu całej obsługi UPT nr 38 — Grunwald. Z obszernego listu wybraliśmy cenniejsze wyjątki. Wszystkie one pokrywają się w swej treści z uwagami i postulatami wyszczególnionymi w innych listach od pracowników Poczty.

Wskazując na to, iż w zakresie obsługi telekomunikacyjnej obserwuje się ostatnio postęp techniczny i szereg udogodnień, nasz korespondent wiele uwagi poświęca sprawom obsługi klientów Poczty w placówkach odbiorczych oraz w służbie doręczycielskiej. Podkreśla przy tym, że większość pracowników pocztowych usilnie zależy na poprawie stylu i form oraz organizacji pracy, jednak obiektywne trudności często temu przeszkadzają. Te obiektywne trudności to, m.in.:

- mimo dokonywanych przeobrażeń i modernizacji — zle, ciasne zaplecza (np. UPT Poznań 8, 18, 21 czy zmodernizowany UPT 6),
- niezbyt „zyciowe” stanowiska władz miejskich w przydzielaniu Poczcie miejsca na nowe lokale lub poszerzenie starych,
- ograniczona mała mechanizacja (pracownik za okienkiem posługuje się ręcznym kasownikiem, a brak mu na ogół półautomatycznych datowników, wag z tabelami opłat, nie ma w placówkach pocztowych automatów do sprzedaży znaczków, kartek pocztowych i innych druków),

AKTUALNOŚCI

• Nieprzerwanie trwa zbiórka społecznych funduszy na odbudowę Zamku Warszawskiego. Ostatnio kwotę 385 zł przekazała na konto Komitetu Odbudowy członkowie Zakładowego Oddziału Samoobrony przy zakładach „Lechia-Pollena”. Zbiórka zainicjowano z okazji 27 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

• Filharmonia zapowiedziała, że III recital radzieckiej pianistki Tatiany Nikołajewej, poświęcony twórczości J. S. Bacha, odbędzie się w Muzeum Narodowym przy al. Marcinkowskiego w czwartek, 20 bm. o godzinie 19.30.

• Przegląd filmów Andrzeja Wajdy organizuje kino „Kosmos” wspólnie ze Studenckim Dyskusyjnym Klubem Filmowym „Fantom” oraz Klubem „Nurt”. Odbędzie się on od 22 do 28 bm. Przegląd poprzedzi inna wielka impreza filmowa — „II Konfrontacje” czyli „Sytuacja nowego kina w Polsce”.

• Musical „Człowiek z La Mancy” wystawi Opera dopiero 6 lutego. Natomiast na 30 bm. zaprasza miłośników opery na przedstawienie „Traviaty” G. Verdiego.

• Remontowane będzie ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kórnickiej 8. Na ten czas ambulatorium tej stacji przeniesione zostanie (od 1 lutego br.) do Szpitala im. Strusia przy ul. Walki Młodych. (c)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 „Pan dyrektor pracuje” — rep.; 8.50 Śpiewa „Ślask”; 9 Muzyka; 9.35 Wyprawna polska i deserowa; 9.35 „Zielone sny”; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad; 10.10 Team muzyczny w jednej osobie; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Francis Poulenc — Sinfonietta; 13 Czas do brzech gospodarzy; 13.20 Muzyczne wojaje; 13.40 „Co jest złączone” — opow.; 14.05 Parę w piosence; 14.25 Gra Kapela Rozgł. Olsztyn; 15.15 „Błękitna sztafeta”; 15.40 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Audycja dokum.; 17.45 Wielkopolska rok 47”; 17.55 Radiorekord; 18.10 Z cyklu: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.15 Sonda — dźwięko- w. przegląd społ.-ekonomicz.; 19.15 Lekcja j. franc.; 19.31 Teatr PR „Cyrułik Sewilski” — słuch.; w komedii P. Beaumarchais; 21 „Poręby polskiej kompozycji”; 21.45 Mel. rozrywkowe; 22.33 „Z muzyki starej i nowej”; 23.15 U.I.R.T. „Sztuczne jeziora w Tunisie” aud. Radia I.T.V. (Tunis); 23.25 Zatańczymy?

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Mój magnetofon; 8.35

- zupełne zapomnienie o instalowaniu w większych placówkach tzw. kierunkowych automatów telefonicznych do rozmów międzymiastowych,
- obciążenie okienek pocztowych ograniczaniem terminów różnych opłat obowiązkowych, m. in. sędziowych,
- nie zawsze uprzejmy stosunek do panienki z okienka liczników klientów, którzy uważają, że wszelkie osobiste niezadowolenie należy okazywać złośliwą uwagą pod jej adresem,
- obciążanie Poczty przez instytucje nadmiarem przesyłek „za potwierdzeniem odbioru”,

NASZA SONDA: POCZTA

• wreszcie — nieegzekwowanie od urzędów i instytucji (także szkół, szpitali itp.) odbierania kierowanych do nich przesyłek na Poczcie, zbiorowo, ze skrytki lub wyznaczonych na ten cel okienka.

Pisze też p. Z. S. wiele na temat dewastowania placówek pocztowych przez klientów (kradzieże, wybijanie szyb, niszczenie skrzynek, automatów itp.) I tu uwaga od redakcji, zaczerpnięta także z listu jednej z czytelniczek: jak może np. panować ład i porządek w placówce nr 37 przy ul. Szpitalnej, skoro czynią sobie z niej poczekalnie tłumy pasażerów autobusów MPK odjeżdżających sprzed budynku do Smochowic?

Osobny problem w liście p. Z. S. stanowią publiczne automaty wrzutowe. Ponieważ tej sprawie poświęcimy odrębny artykuł, zacytujemy raczej wnioski naszego korespondenta dotyczące skrzynek domowych.

Zamiast niezbyt trwałych i łatwodostępnych skrzynek domowych typu „Hermes”, p. Z. S. proponuje wmontowywanie w nowych budynkach masowych skrzynek zamkniętych na patent i wmurowanych we wnękę ściany. Zabezpieczy to owe skrytki przed włamaniami i pociąganiem. Jeśli zaś nie można wprowadzić takiego udogodnienia, zdaniem autora listu należy skrytki „Hermes” wykonywać z trwałszego, mocniejszego materiału i zaopatrywać w lepsze zamki.

I jeszcze kilka słów o służbie doręczycielskiej.

„Doręczyciel (70 proc. kobiet!) to autobus — pisze p. Z. S., — kto

Wyróżnienie jubilatów

W Prezydium DRN Grunwald odbyło się ostatnio wręczenie medali za długoletnie pożyte małżeńskie. Dekoracji dokonał wiceprzewodniczący Prezydium — Jan Matschi.

Medale otrzymali: Maria i Stefan Berezowscy, Helena i Adam Budowie, Zofia i Władysław Jerzykiewiczowie, Cecylia i Piotr Łapawa, Maria i Feliks Machowscy, Katarzyna i Ludwik Mateczakowie, Aniela i Maksymilian Orszynowiczowie, Michalina i Stanisław Rokowie, Katarzyna i Stefan Stachowiakowie oraz Agnieszka i Stanisław Tomkowiakowie. (a)

Muzyczna poczta UKF: 9 „Jeźdźcy” — pow.; 9.10 W cieniu przeboju; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 M. Ravel — „La Valse”; 10.10 Raz, dwa, trzy — piosenki walczy; 10.15 Czym jest architektura; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Cudzoziemka” — pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na białostockiej antenie; 15 Kolia arcydzieł; 15.45 Główna; 15.45 Album muzyki uniwersalnej; 15.55 N+T czyli nowoczesność i technika; 15.55 Sylwetki jazzowe — John ny Dadds; 16.15 Mikser — mag. muzyczny; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Jeźdźcy” — pow.; 17.40 Przebieg za przebojem; 18.10 Herbatka przy samowarze; 18.35 Mój magnetofon; 19 Powieść w wyd. dźwięk. „Ogniem i mieczem”; 19.30 Muzyka w „Panu Tadeuszu”; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Rarytasy Rachmaninowa; 20.45 „Stypa” — słuch.; 21.10 Rytm i piosenka; 21.30 Klasyka film. filatelijczyny; 21.50 J. F. Haendel „Muzyka na wodzie”; 22.08 Anna German; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Muzyka noca.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 9.55-10.25 — Dla szkół — Fizyka (kl. VI); „Cisnienie w cieczach”; 10.55 — Dla szkół (kl. V) — Historia: „W słońcu i w cieniu”; 11.20 —

ry wszystko zniszczy. Według rocznika statystycznego na 1 doręczyciela przypada 1800 do 2000 mieszkańców. Ale „konie z rzędem”, kto w Poznaniu znajdzie wiele takich rejonów. W większości przypadków 1 doręczyciel musi obsłużyć 3000 — 4500 mieszkańców. (...) Służba ta z wielu przyczyn — między innymi z racji złego taryfikatora — staje się nieopłacalną. Istnieje duża płynność kadr. Zarazem nie ma żadnego zabezpieczenia osobistego, także przed bezpańskim psem. Jeśli zatem wstępują tu niedomagania, to nie wina ogółu ludzi w tej służbie za trudności, lecz w tym, że zbyt wiele się od nich wymaga.”

Z obszernego listu p. Z. S. nasuwają się konkretne wnioski:

- wprowadzić w szerszym stopniu małą mechanizację do placówek pocztowych,
- zmienić terminy płatności różnych należności, a najlepiej ustalić, że wolno je regulować w ciągu całego miesiąca,
- zapewnić urzędowi pocztowym większy nadzór ze strony MO i ORMO, by zabezpieczyć wyposażenie przed dewastacją,
- od instytucji i przedsiębiorstw domagać się konsekwentnie przestrzegania przepisów ordynacji pocztowej,
- wyposażyć większe placówki w automaty telefoniczne międzymiastowe kierunkowe,
- nakłonić wszystkich odbiorców urzędowych do odbioru przesyłek na pocztę,
- od administracji domów wyegzekwować należyte oświetlenie klatek schodowych i różnych zakamarków (np. w starych domach), w tym także strychów i suterenu, uaktualnienia spisów lokatorów, skłonięcia lokatorów do umieszczania na drzwiach mieszkań tabliczek z nazwiskami,
- skłonić właścicieli prywatnych wili i domków jednorodzinnych do umieszczania skrzynek pocztowych na parkanie (m. in. by uchronić doręczyciela przed atakami ostrych psów, często biegających luzem i bez kagańca).

Rejestr spraw dość znaczny. Należy stwierdzić, że gdyby na niektóre z poruszonych spraw zwróciła uwagę Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji — można by wnet mówić o prawie funkcjonowania tej tak potrzebnej instytucji usługowej.

E. C.

Poznańskie recitale Karela Gotta

Dokończenie ze str. 2

senki romantycznej, miłosnej, stał się tematem drugorzędny. Oba style cieszą się równym powodzeniem. Cóż, wydaje się, że piosenka mówiąca o najprawdziwszym z ludzkich uczuć — za 1000 lat znajdzie swoich trubadurów.

— Cieszy się pan od 12 lat nieślabnącą popularnością. Czemu przypisać sekrety tego powodzenia?

— Myślę, że pracy. Zresztą piosenkarstwo staje się dla mnie coraz cięższą pracą. Nie tylko same występy. Te ciągłe podróże, zmiany klimatów, hotele. A przecież pu-bliczność nie może tego odczuć. Musi odnieść wrażenie na koncertach, że wraz z nią doskonale się bawie.

— Pańska interpretacja piosenek uderza dużym indywidualizowaniem, drobiazgowym przemysleniem środków wyrazu. Jest to w nikiem własnych koncepcji czy reżysera?

— Współpracuję stale z tą samą grupą ludzi, którzy dbają o stronę interpretacyjną występów. Od 10 lat zajmuję się tym m. in. Jiri

„Joanna Seymeur” — film prod. angielskiej z serii: „Szczęść żon Henryka VIII” (III); 12.55-13.25 — Dla szkół — Chemia (kl. VIII); „Sól kamienna”; 13.40-14 — Wybieramy zawod; 15.20 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; 15.40 — Badanie funkcji — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów: „Galeria na medal”; 17.25 — Magazyn ITP; 17.40 — „W petach przepisów”; 18.10 — Z cyklu: „Poznańskie przyrodo”; — film prod. włoskiej pt.: „Owady chrząszcze”; 18.25 — „Poszukiwania”; 18.45 — Magazyn oświatowo-wychowawczy: „Komu dwa”; 19.20 — Do branc i Dziennik; 20 — „Joanna Seymeur” — film prod. ang. z serii: „Szczęść żon Henryka VIII” odc. III; 21.35 — PKF; 21.45 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych; 22.15 — „Cukier i piły” — reportaż ze Zł. Radzieckiego; 22.25 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.50 — Politechnika TV (powt.).

PROGRAM II: 17 — Dla dzieci „Zwierzyniec”; 17.45 — Portret miasta — OTV „Kraków na ekranie”; 18.15 — „Więcej światła” — Uniwersytet Wiedzy Powszechnej; „Człowiek w świecie współczesnym”; 18.45 — Lekcja jez. angielskiego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Ślaska inteligencja techniczna” — teleturniej z cyklu „Sonda”; 21.05 — 24 godziny; 23.15 — Klub Dobrej Roboty; 23 — „A później rozwód”; 23.30 — Lekcja jez. francuskiego (powt.).

Pierwszy — w tym roku

Kompleks hoteli robotniczych dla budowlanych

W najbliższych latach znacznej poprawie ulegną warunki hotelowe pracowników budowlanych. W zeszłym roku przystąpiono bowiem do budowy w Poznaniu kompleksu hoteli przy ul. Grunwaldzkiej na Junikowie. Pierwszy obiekt — dla „Hydrobudowy 7” i częściowo dla załóg przedsiębiorstw, podległych PZB — znajduje się w budowie. Jego zakończenie nie przewidziano na III kwartał br.

Zanim jeszcze to nastąpi w II kwartale tego roku przystą

Problematyka VI Zjazdu na naradzie aktywu powiatowego SD

Ostatnio odbyła się w Poznaniu, pod przewodnictwem Dionizego Abramowicza — przewodniczącego PK Stronnictwa Demokratycznego — narada kierowniczego aktywu powiatowego SD.

Wzięli w niej także udział: I sekretarz KP PZPR Mieczysław Długi i przewodniczący Prezydium PRN Jarosław Pawlicki.

Delegat na VI Zjazd PZPR — M. Długi omówił w swoim wystąpieniu węzłowe zagadnienia związane ze Zjazdem: udział delegacji powiatu, postanowienia Uchwały oraz ogólnonarodowe zadania przyjęte podczas obrad Zjazdu. Przedstawił także problemy wynikające z realizacji wniosków zgłoszonych w toku dyskusji przedjazdowej oraz aktualne zadania polityczno-gospodarcze rysujące się w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą do Sejmu PRL.

W dyskusji poruszono najżywniejsze problemy rozwoju powiatu poznańskiego oraz zadania członków SD w realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR. (na)

pi się do budowy drugiego hotelu robotniczego dla pracowników przedsiębiorstw znajdujących się w gestii PZB. Budowa potrwa 12 miesięcy.

Nieco później staną w tym rejonie jeszcze dwa hotele robotnicze, także dla budowlanych. W jednym z nich zaplanowano centralne urządzenie socjalno-kulturalne, m. in. bibliotekę i świetlicę. W mniejszym zakresie urządzenia te posiadać będzie każdy z powstałych tu hoteli.

W sumie kompleks budynków posiadać będzie około 1240 miejsc hotelowych. Po oddaniu wszystkich obiektów do użytku będzie można zrezygnować z prywatnych kwater, z których do tej pory korzysta sporo pracowników budowlanych. Z jednej bowiem strony kwatery prywatne są kosztowne dla przedsiębiorstw budowlanych, z drugiej — nie zapewniają należytych warunków pracownikom.

Inwestorem kompleksu hoteli robotniczych jest Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa, a wykonawcą Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4. (a)

Prztyczek

Kłęski

Od kilku dni dom studencki UAM „Jowita” przeżywa ciężkie chwile. Panuje w nim bowiem przeżliwe zimno, spowodowane awarią kotłowni centralnego ogrzewania. Studencki okryty kilkoma kocami przygotowują się do zimowej sesji egzaminacyjnej w... łazienkach, ponieważ w to w „Jowicie” najcieplejsze pomieszczenia. Ubytek ciepła z organizmów mieszkanki, rekompensowany jest kilkakrotnym wbieganiem po schodach, ponieważ w tym dziedzielniku gnatyjnym budynku nie działają windy. Apokaliptyczny wprost zestaw kłęsk powiększyła awaria światła, spowodowana nadmiernym obciążeniem linii.

Sądymy, że administracja „Jowity” spowoduje szybkie usunięcie usterek, zapominając przez moment o porządku „było do wiosny”. (Skaj)

Polska prapremiera angielskiego musicalu

W najbliższą niedzielę, 23 bm, na scenie Teatru Nowego w „Olimpii” odbędzie się prapremierowe przedstawienie komedii muzycznej pt. „Córki pod klucz”, cieszącej się w Anglii od lat ogromnym powodzeniem. Jest to współczesna adaptacja sztuki Henryka Fieldinga, wielkiego pisarza angielskiego z XVIII wieku, autora „Historii Toma Jonesa”. Komedie Fieldinga ukażą się na poznańskiej scenie w adaptacji znakomitego aktora i reżysera angielskiego Bernarda Milesa. Muzykę do niej napisał Laurie Johnson, teksty piosenek: Lionel Bart.

Poznańskie przedstawienie „Córki pod klucz” (przekład: G. Gottschmann i A. Jarecki) zrealizowali: Andrzej Zieliński (reżyseria), Barbara Jankowska (scenografia), Zofia Kulesszanka (choreografia), Ryszard Gardo (kierownictwo muzyczne). (na)

MO poszukuje świadków

Świadców wypadku drogowego w dniu 4. I 1972 r. około godziny 17.30 w Poznaniu na ul. Pałac przy ul. Głogowskiej, gdzie samochód osobowy „Syrena” potrącił kobietę przekraczającą jezdnię proszącą się o zgłoszenie się w KM MO Poznań, pl. Wolności 16, pokój 307 lub telefonicznie pod nr 412-896, w godz. od 7 do 15. (na)

INFORMUJEMY

Prelekcje pt. „Węgierscy artyści plastycy na świecie” (z przeobrażeniami) wygłosił prof. Szegedy-Dobó Illes z Budapesztu dziś (środa) o godz. 18.30 na zebraniu Odd. Środkowosłowiańskiego Tow. Przyj. Pol. Socj.-Węgierskiej w świetlicy spółdzielczej „Mozaika” przy Starym Rynku 74.

Telefony OGNOSZA

Wskutek zaproszenia ognia przy pracach spawalniczych na bu dowl WSWF przy ul. Bema wybuchł pożar. Spaliła się ściana drewniana.

W składnicy opalowej przy ul. Gnieźnieńskiej, od nadmiernie rozgrzanego komina zapaliła się ściana działowa. Niebezpieczny pożar zlikwidowano w zarodku.

W miejscowości Kordos pow. Poznań „Nysa” wskutek poślizgu, wpadła na drzewo. Kierowca Bogdan K. oraz pasażer Janusz M. odnieśli poważne obrażenia ciała i zostali przewiezieni do szpitala im. Świątecznego w Poznaniu. (za)